Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 21 stycznia 1937 r. | Nr. 21

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do— i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Reforma ustawy emerytalnej

przedmiotem obrad komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu obradowała dziś nad prelimnnarzem budżetowym emerytur i zaopatrzeń. W obradach uczestniczył p. wicepremier Kwiatkowski.

Referent pos. Ostafin zwraca uwagę na duże skomplikowanie spraw emerytalnych w Polsce wobec tego, że rząd R. P. przejął emerytów b. państw zaborczych. **Zobowiązania rządu w tej mierze powzięte były jednak w drodze swobodnej decyzji władz ustawodawczych i wobec tego wszelkie odwoływania się niektórych emerytów do trybunału w Hadze, czy w Genewie ze skargą na państwo polskie jest zarówno wysoce nieobywatelskie jak i w ogóle bezpodstawne.**

Referent wskazuje dalej na stały wzrost wydatków emerytalnych, stwierdzając przy tym jednak, że, na szczęście, nieoględne zwalnianie pracowników zostało już w znacznej mierze zahamowane.

Następnie mówca wysuwa postulaty, mające — zdaniem jego — uregulować kwestię emerytalną. Postulaty te są:

1 Powołanie specjalnej komisji dla zbadania służby każdego emeryta indywidualnie.

2) Powtórne badanie lekarskie wszystkich młodych emerytów i przywrócenie do służby uznanych za zdrowych.

3) Uchylenie dekretu z 30 listopada 1935 r.

Mówca uważa tu za możliwe załatwienie tej sprawy w ramach budżetu i zapowiada zgłoszenie do laski marszałkowskiej projektu nowej ustawy, opierając się na nast. zasadach:

1) Uchyla się przepisy dekretu o zaliczeniu tylko trzy czwarte okresu rzeczywistej służby w byłych państwach zaborczych, przywracając zaliczenie całego okresu.

2) Zmienia się przepisy dotyczące kumulowania emerytury z dochodem, by emeryt, otrzymamujący pobory z tytułu uposażenia, otrzymał tylko taką część emerytury, która łącznie z poborami nie przekraczała uposażenia z dodatkami, pobieranego w czasie służby państwowej.

3) Rozwiązania stosunku służbowego z funkcjonariuszem państwowym z powodu jego złego stanu zdrowia może nastąpić tylko wtedy, gdy komisja lekarska stwierdzi u niego utratę conajmniej 50 proc. zdolności do pracy zarobkowej.

4) Zasadę automatycznego doliczania 10 lat do wysługi emerytalnej funkcjonariusza państwowego lub zawodowego wojskowego, który bez własnej winy utracił conajmniej 90 proc. zdolności do pracy, zmienia się o tyle, że doliczanie tych 10 lat pozostawia się swobodnemu uznaniu władz.

5) Ustanawia się czasową opłatę od zaopatrzeń emerytalnych, przyznanych na podstawie ustawy z 11 grudnia 1923 r., która wynosi w pierwszym roku 5 proc., i zmniejsza się w latach następnych co roku o 1 proc.

Na zakończenie mówca poddał sbczegółowej analizie cyfry budżetu emerytur i zaopatrzeń, proponując przyjęcie budżetu w brzmieniu rządowym. W dyskusji wysunęła się na czoło przede wszystkim sprawa dekretu z listopada 1935 r.

Pos. Pacholczyk zaznacza, że niezadowolenie emerytów wynika z przeświadczenia, że dzieje się im krzywda. Bez nadzwyczajnego wysiłku kwotą 20 milionów zł. można by ostatecznie zlikwidować sprawę, która wywołuje tyle narzekań.

Pos. Pochmarski apeluje o naprawienie zła, wynikająceko z podziału **emerytów na pochodzących z czasów zaborczych i niepodległościowych.**

W dłuższym przemówieniu wicemin. skarbu Grodyński zaznacza m. in., że ilość emerytów oraz wdów i sierot wynosi **195.200, z czego 90.700 wypada na administrację, 83.700 na koleje, 1.700 na lasy państwowe, 10.580 na pocztę i 8.422 na monopole.**

Sprawa zatrzymania przerostu emerytów stanowi dziś jedno z najdonioślejszych zagadnień. Nowa ustawa uposażeniowa i nowa ustawa emerytalna są już obecnie opracowywane, chociaż w bież. sesji nie zostaną jeszcze przedłożone Izbom.

ODPOWIEDŹ MIN. KWIATKOWSKIEGO

Następnie zabrał głos wicepremier Kiwatkowski, który stwierdził, że przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za omawiany dekret emerytalny. Odpowiedzialność ta łączy się z momentem decyzji. Należy wziąć pod uwagę chwilę w roku 1935, w której sprawa była zdecydowana. Trudności piętrzyły się przed Ministerstwem skarbu, a sytuacja wymagała szybkich działań.

Obecnie nadszedł moment właściwy do naprawienia tego, co w tej decyzji było błądem .

Należy jednak szukać rozwiązania praktycznego. Propozycje referenta otwierają drogę do takiego załatwienia sprawy.

Wicepremier oświadcza, że będzie w rządzie rzecznikiem opinii, **by pozytywne załatwienie sprawy zostało jak najprędzej zrealizowane**

WARSZAWA, 20.1. (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowo - budżetowej. Na porządku dziennym znajdował się budżet prezydium Rady Ministrów.

W czasie dyskusji zabrał głos premier gen. Składkowski.



Na największym lotnisku Francij w Le Bourget pod Paryżem odbyła się wielka rewja lotnictwa francuskiego, na której został dekorowany orderami cały szereg zasłużonych lotników.

Strajk protestacyjny na wyższych uczeln.

Żądania otwarcia Uniwersytetu Wileńskiego

LWÓW, 29.1. (tel. wł.) Na dziś ogłoszono tutaj 24-godzinny strajk protestacyjny we wszystkich wyższych uczelniach. Strajk ma na celu demonstrację przeciwko podwyżce opłat, zamknięciu uniwersytetu wileńskiego, a nadto poparcie żądań w sprawie oddzielnych miejsc dla studentów żydów.

Strajk ma przebieg spokojny. Na uczelniach odbywają się wiece i w sprawie wyboru wspólnej komisji międzyuczelnianej, która uda się do Warszawy i przedstawi żądania lwowskiej młodzieży akademickiej ministrowi oświaty.

Przy sposobności warto wspomnieć, że wczoraj elektrownia wyłączyła prąd z domu akademickiego przy ul. Łozińskiego, ponieważ zarząd domu nie miał pieniędzy, aby uregulować rachunek za światło.

Fakt ten dobitnie ilustruje ciężką sytuację materialną samopomocowej instytucji akademickiej, z której korzysta około 200 studentów.

POZNAŃ, 20.1. (tel. wł.) W uniwersytecie poznańskim odbył się wiec młodzieży, która uchwaliła memoriał do ministra oświaty i władz poznańskich.

Studenci żądają natychmiastowego otwarcia uniwersytetu wileńskiego, ponownego rozpatrzenia sprawy opłat oraz uwolnienia studentów, uwięzionych podczas ostatnich zajść w Warszawie

Na poparcie tych żądań młodzież akademicka proklamowała na dziś 24-godzinny strajk protestacyjny. Strajk ma przebieg spokojny.

WILNO, 20.1. (tel. wł.) W ciągu bieżącego tygodnia na uniwersytecie Stefana Batorego odbędą się zebrania poszczególnych rad wydziałowych, na których będą wybrani delegaci do kolegium wyborczego.

Kolegium to składać się będzie z 18 do 20 osób, a w sobotę 23 stycznia ma ono dokonać wyboru nowego rektora U. S. B.

Jako kandydaci na nowego rektora wymieniani są b. minister reform rolnych i b. rektor uniwersytetu Stefana Batorego, prof. Witold Staniewicz oraz prof. Ehrenkreutz.

Prof. Józef Patkowski powrócił już do Warszawy i odbył konferencję z ministrem oświaty w sprawie obecnej sytuacji na uniwersytecie wileńskim.

Morderca śp. dr. Gosiewskiego — Szymik

przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

WARSZAWA, 20.1. — (tel. wł.)

Dziś na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa Aleksego Szymika, mordercy śp. zastępcy dyrektora zakładów ubezpieczeń społecznych w Warszawie, dr. Gosiewskiego.

Szymik b. pracownik ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, przybył z pretensjami do dr. Gosiewskiego, za zredukowanie z posady. Dr. Gosiewski już raz interweniował w sprawie Szymika i uzyskał dla niego w ubezpieczalni pracę sanitariusza w ambulatorium. Szymik nie chciał jednak pracować na tym stanowisku, mówiąc, że „nie znosi widoku krwi". Również protekcja dr. Gosiewskiego do magistratu sosnowieckiego, aby udzielono Szymikowi pracy na robotach publicznych, spotkała się z odmową Szymika, który oświadczył, że robota jest dla niego za ciężka.

Uzbrojony w rewolwer Szymik czatował przy wyjściu z zakładu ubezpieczeń społecznych i gdy dr. Gosiewski w godzinach południowych wychodził, oddał do niego kilka strzałów.

Sąd okręgowy skazał Szymika, który w karierze swej był już i policjantem i raz miał proces, na karę bezterminowego więzienia. Prokurator założył apelację od tego wyroku, domagając się skazania Szymika na śmierć.

W apelacji prokurator podkreślił, że Szymik w bezprzykładnie dziki sposób skierował broń przeciwko swemu dobroczyńcy, gdy dr. Gosiewski uczynił dla niego wiele dobrego.

Tymczasem po ogłoszeniu wyroku — Szymik w więzieniu ciężko rozchorował się nerwowo. Umieszczono go w szpitalu więziennym, a nawet był przez dłuższy czas na obserwacji lekarskiej.

Obrońcy Szymika, adwokaci Gacki i Świątkowski, żądają obecnie powołania lekarza-psychiatry, celem określenia stanu zdrowia, mówiąc, że dotknięty on jest tak ciężkim rozstrojem nerwowym że nie rozumie, co się do niego mówi i obrońcy nie potrafią z nim porozumieć się. Na dzisiejszym posiedzeniu sądowym kwestia ta będzie rozpatrywana przed wydaniem wyroku

Ofenzywa wojsk czerwonych

Zaciekłe walki pod Madrytem

PARYŻ, 20.1 (tel. wł.). Wojska rządowe rozpoczęły w dniu wczorajszym gwałtowną ofenzywę na południe od Madrytu wzdłuż szosy, prowadzącej do Aranjuez.

W zaciekłych walkach, które trwały przez cały dzień, milicja zdołała wyprzeć załogę powstańców z położonej na ważnym pod względem strategicznym wzgórzu wsi Cerro de Los Angeles. Zajęcie tej wsi zapewnia wojskom rządowym panowanie nad drogami do Aranjuezu i Toledo, znajdującymi się w rękach powstańców.

Na froncie pod Malagą wojska rządowe rozpoczęły silną kontrofenzywę. Między Marbella i Fuengirola toczy się zacięta bitwa, której wyniki nie są jeszcze znane. O gwałtowności walk świadczy fakt, że do Algesiras i San Roque przybywają nieustannie kolumny z rannymi żołnierzami. W walkach po obu stronach biorą również udział samoloty, a po stronie powstańców także okręty wojenne.

Na froncie madryckim oddziały milicji zostały wczoraj wycofane z wysuniętych linii na terenie dzielnicy uniwersyteckiej. Dowództwo wojsk rządowych zamierza klinikę uniwersytecką, zajętą przez powstańców, którzy dotychczas zdołali odeprzeć wszystkie kontrataki zbombardować z ciężkich dział i zmienić gmach, dziś już raczej do ru in podobny w kupę gruzów, w których wszelki opór byłby niemożliwy.

Piwnice kliniki wytrzymały dotychczasowe bombardowanie, dając bezpieczne schronienie powstańcom, którzy w sile 1000 żołnierzy okupują dotąd gmach.

Rozsądne słowa

OSTRZEŻENIA

Jeden z najbardziej rozpowszechnionych dzienników na Łotwie „Jaunakas Sinas" zamieścił w dniu 16 b. m. znamienny artykuł pt. „Nazbyt długie przewlekanie konfliktu", poświęcony stosunkom polsko-litewskim. Autor artykułu występuje w zdecydowany sposób przeciwko uroszczeniom litewskim i próbom zbrojnego rozwiązania tego problemu. Autor stwierdza, że Litwa nie może dążyć do rozwiązania zagadnienia Wilna drogą starcia, o ile nie chce stracić z powodu jednego miasta wszystkiego.

Co się tyczy Łotwy, to pozostaje ona nadal obiektywnym obserwatorem, pragnąc o ile to będzie możliwe, odegrać rolę czynnika „pojednawczego wyrównawczego".

Katastrofa

NA KONTRTORPEDOWCU

PARYŻ, 20.1. W Tulonie na pokładzie kontrtorpedowca „Kersaint" został uszkodzony kocioł. Dwóch członków załogi zostało poparzonych. Następstwem tego wypadku było opóźnienie wyjazdu kontrtorpedowca ku brzegom hiszpańskim o 3 godziny.

Wielki bankiet na cześć gości

wyda Kiepura w „Patrii"

KRYNICA, 20.1. Zarząd hotelu „Patria" czyni przygotowania do bankietu, jaki dać ma dla gości holenderskich przybywający tu z dniem 22 bm. z zagranicy Jan Kiepura.

Według pogłosek pobyt książęcej pary w Krynicy potrwa do końca tygodnia, po czym księżna Juliana z małżonkiem uda się do Zakopanego.

W związku z tym mówi się znowu o zamierzonym odwiedzeniu pary książęcej przez królowę Wilhelminę, bawiącą w Tyrolu. Pogłoskę tę podtrzymuje kilkudniowy pobyt w Zakopanem członka świty książęcej Poterdla, który interesował się odpowiednim pomieszczeniem dostojnych gości.

Królowa Wilhelmina w czasie swych podróży zagranicznych unika zbytnich ostentacji.

W Igls, jak informują, zajmuje królowa Holandii 3 pokoje w hotelu i ma przy sobie tylko 3 damy dworu oraz jednego adiutanta.

KTO WYGRAŁ?

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 136694

50.000 zł.: 26868 177374

1.000 zł.: 14303 15814 41182 41885 42465 49065 53133 61007 66635 67090 69964 92468 98803 104651 109969 116848 127034 138205

10.000 zł.: 33058 85093 101805

5.000 zł.: 92984 103873 142088 170508

2.000 zł.: 50726 83945 87442 110573 115068 165815 178663 180012 190281 9938 36863 41327 44591 74316 85775 88188 88780 145189 168909 172117 140180 146255 143899 159691 162710 177568 22882 32163 35106 53669 62236 68242 72496 82732 86198 96918 98041 1000474 109589 124237 136322 138550 142424 163822 171024 172315 188124

Niebywały sukces Kiepury

w Brukseli

BRUKSELA, 20.1. — Ostatni występ Kiepury w Brukseli zakończył się nowym jego triumfem, jeszcze większym, niż ten, jaki odniósł on w „Palais des Beaux Arts".

Już na kilka dni przed tym wszystkie miejsca zostały rozchwytane, mimo, iż fotele kosztowały po 100 fr., a więc, jak na Brukselę ceny te były zgoła niespotykane. Przekupnie porobili zresztą na tym majątki, gdyż w dniu występu Kiepury płacono 200 fr. za miejsce na balkonie.

Brukselska „L'Independance Belge" pisząc o tym, zaznaczyła, iż opera królewska w Brukseli obchodziła tego dnia największe sukcesy swego istnienia. — Po pierwsze nigdy tam podobnych tłumów nie widziano i zabrakło miejsc, mimo, iż dyrekcja zmuszona była dostawić kilkaset dodatkowych krzeseł.

W Brukseli nie było tam jeszcze widowiska, stojącego na podobnie wysokim jak „Toska" z Kiepurą, poziomie.

Po „Tosce" Kiepura zmuszony został do odśpiewania wielu bisów. Przed operą tym razem czekał na ukazanie się śpiewaka wielki tłum w nadziei, iż Kiepura zechce mu zaśpiewać. Ponieważ jednak padał dokuczliwy zimny deszcz, doznali zawodu, gdyż artysta nie śpiewał.

Żydzi w Czyżewie

Pisma żydowskie opisują rzekomo fatalną sytuację ludności żydowskiej w Czyżewie, gdzie odbyły się ostatnie zajścia antyżydowskie. Według prasy żargonowej, 250 rodzin żydowskich w Czyżewie jest pozbawionych wszelkich możliwości zarobkowania. Sytuację pogarsza fakt, że ludność żydowska nie ma możności nabywania artykułów żywnościowych u chłopów. Komitet pomocy żydom postanowił udzielić pomocy materialnej swoim współwyznawcom w Czyżewie.

Zastrzelił na weselu

MATKĘ PANA MŁODEGO

POZNAŃ, 20.1 (tel. wł.). Podczas wesela we wsi Faulty jeden z gości weselnych oddał na wiwat szereg strzałów rewolwerowych. Gdy mu się broń zacięła, począł ją reperować i wówczas spowodował strzał, który ugodził matkę pana młodego. Zmarła ona w strasznych męczarniach.

Uprawnienia pracowników

UMYSŁOWYCH DO RENT

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 16 marca br. ustalił, że osobom, które nie mają niezbędnych środków utrzymania i wobec 65 lat ukończonych w chwili wejścia w życie ubezpieczenia pracowników umysłowych w dniu 1 stycznia 1928 r. nie zostały objęte tym ubezpieczeniem, — przysługuje zaopatrzenie ze skarbu państwa.

W myśl wyroku, przy ocenie środków utrzymania tych osób, należy brać pod uwagę stan majątkowy danej osoby w ogóle, a więc nie tylko dochód tych osób, ale również posiadany przez nie kapitał.

Jak obecnie wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, orzeczenie to nie dotyczy ubezpieczonych pracowników umysłowych, pobierających renty inwalidzkie lub starcze na podstawie faktycznego ubezpieczenia, lecz dotyczy tylko tych osób, które otrzymują z ZUS. na rachunek skarbu państwa zaopatrzenie w wysokości 50 zł. miesięcznie.

Renta (starcza i inwalidzka) zarobkującego rencisty, może być pomniejszona lub zawieszona na czas zarobkowania.

O ile ubezpieczony osiągnął w ubezpieczeniu pracowników umysłowych co najmniej 360 miesięcy składkowych, a pobiera rentę starczą, wówczas zarobek pozostaje bez wpływu na wymiar renty. Posiadanie dochodu z własnego majątku ruchomego lub nieruchomego pozostaje bez wpływu na pobór renty inwalidzkiej lub starczej.

CZY NIE OBARCZYŁEŚ SUMIENIA SWEGO, POPIERAJĄC OBCE PLACÓWKI?

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

74) ————

Dopiero kiedy doszli do budynku stacyjnego, pogrążony w rozmyślaniach Murphy uprzytomnił sobie, że ciągnie za sobą Bena.

— Czy znasz jakiś przyzwoity zajazd w tej miejscowości — zapytał go przez ramię — ale nie jakąś norę dla takich włóczęgów, jak ty, lecz przyzwoity lokal, czysty i bez robactwa.

— A jest taki „Pod tańczącym delfinem".

W kwadrans później siedział Murphy w małym pokoiku telegrafisty na stacji kolejowej i w pocie czoła wypracowywał tekst depeszy.

Kiedy wreszcie podał gotowy elaborat urzędnikowi, ten rzekł uprzejmie.

— Może pan zechce podyktować mi ten tekst. Przepiszę go.

Nadinspektor nie rozumiał wprawdzie, jaki cel ma ta procedura, mimo to zastosował się do życzenia telegrafisty.

„Spang. Scotland Yard — zaczął powoli i wyraźnie. — Hanibal drapie się w lewe ucho i szczerzy zęby. Dziś w nocy o godzinie jedenastej usiądzie w Chesterhills w odległości pięciuset kroków na zachód od tańczącego delfina i będzie wypatrywał księżyca".

— Bez podpisu? — zapytał telegrafista z dziwnym błyskiem w oczach, kiedy Murphy skończył.

— Bez. Niepotrzebny — zapewnił Murphy z czarującym uśmiechem.

Depesza została przekazana o jedenastej minut osiem, ale Spang dowiedział się o niej dopiero pod wieczór. Miał za sobą bardzo gorące przedpołudnie i nie wiedział, co począć z rezultatami, które uzyskał, toteż z prawdziwą ulgą piwtał wieść, że Hanibal go oczekuje.

ROZDZIAŁ XXII

Stary, jednopiętrowy domek Johnsona w dzielnicy Limehouse w Londynie, nie był nawet zrujnowany, czy zaniedbany, ale pamiętającym czasy królowej Wiktorii gankiem i nikłymi rozmiarami odcinał się rażąco od nowoczesnych budowli. Śmiesznie wyglądała ta chałupka przylepiona do kompleksu potężnych domów i ludzie powiadali, że swym wyglądem przypomina starego Johnsona. Ofiarowywano mu ponoć za nią sumy po prostu fantastyczne, ale stary z czystej złośliwości odpowiadał na wszelkie propozycje odmownie, tylko dlatego, by zdenerwować sąsiadów.

Znano go dość słabo, ponieważ tylko z rzadka pozwalał się w wózku wozić na spacer. Krążyły wszakże o nim w sąsiedztwie liczne plotki, z których żadna nie przedstawiała go w dodatnim świetle. Johnson nic sobie z tego nie robił. Był kaleką i mógł się poruszać tylko przy pomocy służącego. Nogi miał sparaliżowane, a na chorych oczach nosił stale zielone okulary. Przedstawiał się nad wyraz niesympatycznie. Płaska twarz o zapuszczonym zaroście, spiczasta czaszka z gęstą strzechą siwych włosów, wszystko to robiło wrażenie wyjątkowo odpychające.

Pułkownik zatrzymał wóz w odległości pięćdziesięciu kroków od starego domu.

Hearson, który szedł obok niego, był wysoce zdenerwowany.

— Gdyby to nie było bezwzględnie konieczne, nigdy bym się na ten krok nie zdecydował — powiedział półgłosem, gdy wchodzili po stopniach na ganek. — Nie widziałem Johnsona od szeregu lat i nigdy jeszcze nie byłem u niego. Będzie się chyba bardzo dziwił takiej niespodziewanej wizycie, ale należy przecie mu raz nareszcie wszystko wytłumaczyć. Mam nadzieję, że pan mnie poprze. Trzeba to dzisiaj koniecznie załatwić. Za wszelką cenę musimy usunąć ohydne chałupy, które szpecą całą okolicę. Zrobimy jeszcze na tym wspaniały interes. O dwunastej mam konferencję z wielkim konsorcjum bankowym i jeśli tutaj wszystko pójdzie gładko, można będzie natychmiast przystąpić do pertraktacyj. (C. d. n.)

W zdrowiu Ojca świętego

nastąpiło znowu pogorszenie

Wiadomości nadeszłe z Watykanu wskazują, że w stanie zdrowia Ojca św. nastąpiło pogorszenie, które grozi najgorszymi następstwami.

Z informacji pochodzących od najbliższego otoczenia Ojca św. wynika, że ból, jaki dostojny pacjent odczuwa, jest niezmiernie dotkliwy.

Lekarz przyboczny dr Milani nakazał natychmiastowe zaprzestanie masaży i gorących kompresów, które na jego polecenie były dotąd stosowane właśnie w celu uśmierzenia bólu.

Pogarszanie się stanu zdrowia, które obserwowane jest już od ub. soboty budzi najwyższy niepokój wśród członków kolegium kardynalskiego i innych wysokich dostojników kościelnych przebywających w Rzymie.

Jednym z objawów postępującej choroby jest gwałtowne puchnięcie nóg Ojca św. Pomimo to Papież przyjmuje nadal swoich najbliższych współpracowników.

Z ofiarą
na Pomoc Zimową
nie należy zwlekać.
Czyś już wpłacił
zadeklarowaną sumę?
KONTO P.K.O. 70.200
„POMOC ZIMOWA"

LIST Z WARSZAWY

Rozmowa polityczna w kawiarni

(Od własnego korespondenta „Kuriera Zachodniego")

Warszawa, w styczniu.

Wspominałem w poprzedniej korespondencji o zwróceniu oczu prowincji na stolicę, w oczekiwaniu jakichś wydarzeń, wyzwalającą z obecnego marazmu energię społeczną, narodową. Interesującą zapewne będzie opinia wypowiadana przez przedstawicieli zarówno działaczy politycznych i społecznych, jak i przeciętnego „szarego człowieka". Prasa stołeczna, zarówno codzienna, jak i tygodniowa porusza te tematy, stara się dać wyraz prądom nurtującym społeczeństwo w górze i na dole. Ale nie zawsze daje temu obiektywny wyraz przepuszczając przez „pryzmat smaku i gustów" bądź swoich czytelników, bądź też reprezentowanych przez siebie tendencyj.

I dlatego może będą ciekawe te rozmówki, które przeprowadziłem z ludźmi nie specjalnie wybitnymi, ale biorącymi żywy udział w życiu państwowym i społecznym.

Siedzieliśmy przy czarnej kawie na górze w Cafe-Club. Było również dwóch posłów, jeden z I brygady, z Kongresówki, drugi nieco z dalszej brygady, z Małopolski. Tematem rozmowy była dyskusja w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych (znane przemówienie min. Becka i wicemarszałka Miedzińskiego).

— Trzeba sprawę wyraźnie postawić — mówił poseł z I-ej brygady. — Musimy się przyznać, iż zrobiliśmy wiele błędów, a największy to ten, że zraziliśmy do siebie młodzież. Znam wielu „oenerowców". To bardzo porządni, ideowi chłopcy. Czy nie można się z nimi porozumieć?

— Jakież to błędy zostały popełnione?

— Przede wszystkim ten błąd, że zasługi nasze legionowe traktowane były częstokroć jako kwalifikacja do zajmowania różnych stanowisk. A zasługa i kwalifikacja to dwie różne rzeczy. I to spowodowało między innymi przedziały w społeczeństwie. Przyznam się, że gdybym wiedział, iż zdjęcie znaczka „I-ej brygady" umożliwiło by likwidację przedziałów, uczyniłbym to w każdej chwili.

— No, ale to przecież kwestia drugorzędna...

— Zapewne, że nie istotna. Ale przecież społeczeństwo polskie rozparcelowało się na różne znaczki, zamiast tworzyć, pracować, rozwijać mocarstwowość państwa pod wspólnym, jednym znakiem narodowym... Baliśmy się tego słowa „narodowy" i unikaliśmy. Inny obóz uczynił sobie monopol na to słowo.

— Robiliśmy i inne błędy, kwestionując w czambuł zasługi endeków. A przecież nie można kwestionować ich zasług w utrzymaniu polskości w Wielkopolsce, w walce z Niemcami, nie można kwestionować ich zasługi, że podnieśli kwestię żydowską. Mam duże zastrzeżenia do wielu ludzi z tego obozu i do obozu jako całości, ale nie jestem na tyle zaślepiony, aby kwestionować rzeczy dobre.

I nie wiem, czy lokowanie młodzieży w Berezie Kartuskiej było dobrym systemem. Młodzież ta, opuszczając Berezę, jest z tego tak samo dumna, jak my byliśmy dumnymi opuszczając Szczypiorno. Nie przeprowadzam analogii faktycznej, ale chodzi mi o analogię psychicznych przeżyć.

Rozmowa na chwilę została przerwana. Do kawiarni weszło większe towarzystwo, roześmiane, radosne, krzykliwe — żydowskie.

— A jakież perspektywy na przyszłość?

— Moim zdaniem — rzekł drugi poseł — kolega ma dużo racji. Ale przecież błędy wynikały z atmosfery, w jakiej żyliśmy, z atmosfery walki o dużym napięciu. Jestem optymistycznie nastrojony. O wojnie domowej, którą tak chętnie by w Polsce rozpętali sąsiedzi ze Wschodu i z Zachodu mowy nie ma. Społeczeństwo konsoliduje się na pewnych odcinkach pracy. Istnieją różnice co do form. Niewątpliwie idziemy w przyszłość bazując się na elemencie narodowym. I zdaje mi się, że nie zadługo większość Polaków znajdzie wspólny język porozumienia. Ale dokona tego to nowe pokolenie.

— A sprawa konstytucji i ordynacji wyborczej? — wtrącił przysłuchujący się rozmowie jeden z wyższych urzędników.

— Konstytucja jest dobra. I zdaje się, że przedstawiciele obozu narodowego poza pewnymi szczegółami nie mają wiele zarzutów. Natomiast ordynacja wyborcza powinna być zmieniona, aby obywatel czuł większą odpowiedzialność i miał świadomość współpracy w pracach ustawodawczych. W tej chwili nie ma tej świadomości. I dlatego Sejm i Senat wydają się być czymś zupełnie oderwanym od społeczeństwa. Kontaktu organicznego nie ma, istnieje formalny. To rodzi ospałość, marazm, zanik energii społecznej.

— A co panowie wiedzą o nowej tworzącej się organizacji płk. Koca?

— Nikt nic nie wie, poza najbliższymi współpracownikami płk. Koca. No, i oczywiście, najwyższych dygnitarzy państwowych. Sądząc jednak z sytuacji, jaka w kraju się wytworzyła można się spodziewać, iż deklaracja pułk. Koca w tej sprawie ujrzy światło dzienne niedługo.

Przytoczyłem rozmowę prowadzoną przez przedstawicieli obozu prorządowego. Jest ona chyba dostatecznie ciekawa i charakterystyczna. Nie wypowiadali tej opinii ludzie zajmujący wybitnie czołową pozycję polityczno-społeczną. Ale niewątpliwie utrzymujący kontakt z szerokimi warstwami ludności. Ich myśli i czyny to niekłe strumyki, składające się na tworzenie rzeki, po której płynie obecnie nawa państwowa.

Z tego można wnioskować, iż główny nurt rzeki nabiera stopniowo innego wyglądu.

O innych nastrojach i przejawach życia stolicy — innym razem.

Revera.



Hiszpańska flota powstańcza zarekwirowała i odprowadziła do portu w Bilbao sowiecki statek transportowy. Na straży stoi dwóch młodych falangistów.

Rada Ligi Narodów obraduje

Omawiane będą sprawy gdańskie

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pierwsza tegoroczna sesja Rady Ligi Narodów z udziałem szeregu ministrów spraw zagranicznych, m. in. Polski, Francji, Anglii, Turcji.

Najbardziej dla nas interesującymi punktami narad są sprawy gdańskie, które będą referowali min. Eden oraz min. Beck.

Jak wiadomo min. Beck złoży sprawozdanie dotyczące nowego modus vivendi pomiędzy Ligą Narodów a senatu w. m. Gdańska.

Wedle wiadomości pochodzących z kół senatu gdańskiego, prezydent Greiser zamierza przybyć do Genewy i uczestniczyć w obradach nad sprawami swego miasta, a w szczególności będzie chciał wywrzeć wpływ na wybór nowego komisarza Ligi w Gdańsku.

Poza tym jedną ze spraw nas żywo obchodzących będzie utworzenie i obsadzenie komisji „surowcowej", mającej badać możliwości zaopatrzenia w surowce państw, które są ich pozbawione. Jest to próba obejścia kapitalnego dziś problematu rewindykacji kolonialnych — i dlatego wywołuje powszechne zainteresowanie państw. Komisja surowcowa składać się ma z członków komisji ekonomicznej tudzież z członków komisji finansowej Ligi Narodów, a nie jest wyłączone, że wejdą do niej również przedstawiciele państw nie zasiadających w komisjach tych a nawet nie należących do Ligi Narodów.

Sytuacja w Gdańsku

W ANGIELSKIEJ OCENIE

Dyplomatyczny korespondent „Manchester Guardianu" poświęca obszerny artykuł sprawom gdańskim, w którym twierdzi, że sytuacja w wolnym mieście z dnia na dzień się pogarsza. **Wszystkie prawa konstytucyjne zawarte przez Ligę Narodów zostały zniesione i całe życie gdańskie podporządkowane Rzeszy.**

Korespondent twierdzi, że w porcie gdańskim buduje się obecnie specjalna stocznia dla konstrukcji łodzi podwodnych.

Z DNIA

DLACZEGO RZĄDY UPADAJĄ

„Depesza", czasopismo ukazujące się dwa razy w tygodniu w Warszawie, w ostatnim numerze czyni rozważania na temat sytuacji finansowej naszego państwa, a przy tej sposobności dodaje następujące uwagi:

> Rządy upadają z braku pieniędzy. Marszałek Piłsudski przyszedł w maju do władzy — bo skarb był pusty. Napisał o tym doskonałą książkę prof. Adam Krzyżanowski. Pułkownicy odeszli od władzy, bo skarb miał olbrzymie deficyty i był bez zapasów. Ta etatyzacja życia tak zrujnowała skarb, że nawet pożyczki nic nie pomogły.
>
> **Obecny rząd będzie też trzymał dopóty, dopóki będzie miał pieniądze.** Grozi mu jednak etatyzm, który, jak wiadomo, potrafi zniweczyć najzasobniejszy skarb i może zwichnąć najtrwalszą równowagę budżetu. **Deficytowe przedsiębiorstwa państwowe, których liczba ostatnio wzrasta, stanowią największe niebezpieczeństwo dla równowagi budżetu i dla rezerw skarbu.**
>
> I dlatego nie należy powtarzać błędów poprzedniego reżimu etatystyczno-deflacyjnego. Niestety, deflacja minęła, **ale etatyzm się rozrastał.** I tego się najbardziej trzeba obawiać.

W społeczeństwie naszym (wyjątek stanowią socjaliści) etatyzm nie posiada entuzjastów. Wszyscy napatrzyliśmy się dostatecznie na ujemne rezultaty tej polityki gospodarczej.

Jak wynika z wywodów „Depeszy" etatyzm jest również groźny dla rządów: etatyzacja życia gospodarczego — to deficyt w budżecie, brak gotówki w kasach państwowych. Pustki w kasach — wedle opinii „Depeszy" — to śmierć rządu.

Gdyby teoria „Depeszy" miała się w stu procentach urzeczywistnić — to rząd p. gen. Składkowskiego i inż. Kwiatkowskiego zaliczyć wypadnie do „długowiecznych".

NA MARGINESIE

Miejsce już zajęte

Irenka stała w swoim kusym paltociku przed ogromną wystawą księgarni i co chwila uderzała głową o szybę lustrzaną, która przeszkadzała przyjrzeć się, bliżej tym cudom, ustawionym na półkach, w oknie. Boże! jakże bardzo lubiła czytać! A teraz, odkąd tak bardzo źle jest w domu, i nawet na chleb nie chce starczyć, nawet marzyć nie można o książkach. Więc tylko tak, zdaleka chłonie oczami to, co jest w książce. Stoi tak i wyobraża sobie, co tam napisane: o, naprzykład w tamtej książce z okładką, na której kołysze się okręt, jak by płynął po wąskim pasie wody... albo w tej tutaj, na której mały chłopczyk macha kapeluszem, wychylony z okna pociągu... I ona jeździła pociągiem, kiedy ojciec żył, kiedy zarabiał pieniądze. Dzisiaj...

Nie, nie może rozpamiętywać ciągle tego, że jest źle! Przecież wyszła z tym zamiarem z domu, że coś musi poradzić, coś wymyślić! To nie może być, żeby nie mogła w jakiś sposób pomóc. Skoro dla starszych nie ma posad, pracy, to ona, trzynastoletnia dziewczynka musi pokazać, że zarobi! Bo jakże to tak, żeby nie było pracy. Przecież kto chce pracować... to musi, powinien mieć pracę! Aż zacisnęła pięści i spojrzała dokoła groźnym wzrokiem, jak by wyzywała wszystkich tych do walki, którzy by jej zaprzeczyć się ośmielili!

Z kieszonki ciasnego płaszczyka wyciągnęła adresy, odpisane z gazety z rubryki „pracy zaofiarowanej“.

„Aha! Smolna to zdaje mi się zaraz tutaj...“

— Czy tu potrzebna dziewczynka na posyłki?

Z drżeniem serca czekała na odpowiedź. W iluż to miejscach powtórzyła już to samo pytanie i ile razy usłyszała tę samą odpowiedź: — tak, ale miejsce już zajęte!“ — Zdawało się, że przez ten ułamek sekundy, dzielący pytanie od odpowiedzi upływa godzina. Serce zamierało z niepewności.

Tutaj było potrzeba, ale miejsce już zajęte.

Spuściła głowę a siłą woli tłumione dwie łzy ukazały się w oczach. Przecież spodziewała się tej odpowiedzi, dlaczegóż więc?...

Właścicielka pracowni krawieckiej spojrzała na dziewczynkę.

— A gdzież twoja matka? Masz matkę?

— Mam. Tatuś umarł, a mamusia pracowała w biurze, potem ją zredukowali teraz wcale nie ma posady i ja muszę jej pomóc, bo przecież nikogo nie ma poza mną.

Uniosła hardo głowę, jak by sama siebie przekonać chciała, że przecież da radę, że przecież nie wolno jej opuszczać rąk.

— Jeżli nic nie znajdziesz, to dowiedz się za tydzień. Tylko lepiej z matką. Jeżeli będzie więcej roboty, a ty na prawdę nic boisz się pracować...

— Och, proszę pani! Przekona się pani! Będę się starała z całych sił!

Zbiegała po schodach prawie radosna. No jest przynajmniej jakaś iskra nadziei. „Boże daj, żeby ta pani miała dużo roboty! Boże daj! przecież teraz będzie karnawał!“ wzdychała z głębi serca.

Pytanie powtórzone w następnym miejscu, brzmiało już nie tak beznadziejnie, nie tak nieśmiało. Niestety i tu już było miejsce zajęte.

„Od czego to zależy, że jeden ma pracę, a drugi nie ma? Wszędzie, gdzie przyjdę, już ktoś był przede mną. Dlaczego nie mogę przyjść pierwsza i dostać zajęcie? Właśnie ja, a nie inna. Cóż, że ta inna też potrzebuje, ale i ja chcę pracować, chcę pomóc i ja chę!“...

Z nową energią pobiegła dalej. Pod tym następnym i ostatnim już adresem był sklep. Ale i tutaj przybyła za późno i tu miejsce było zajęte.

„Za dużo jest tych, co muszą pracować, a za mało tych, co pracę dać mogą!“, rozmyślała, wlokąc się wolno ku domowi. „Jak bardzo źle tym co pracy nie mają! Jak bardzo źle!“

Przystanęła przed księgarnią i zmutnym wzrokiem powiodła po cudach, które jeszcze niedawno tak ją wabiły ku sobie. Wydęła pogardliwie usta. Żeby to kto napisał taką książkę, jak dać wszystkim tym pracę, co chcą pracować! „westchnęła“ taka książka dopiero byłaby śliczną książką!

Stella Olgierd.

Zjazd kupiecki i rzemieślniczy

Apel do rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego

We środę, dnia 27 stycznia 1937 r. o godzinie 7 m. 30 wieczorem, w sali Ratuszu w Sosnowcu odbędzie się wspólna konferencja delegatów rzemiosła i kupiectwa.

Celem tej wspólnej konferencji są sprawy gospodarcze, dotyczące rzemiosła i kupiectwa w Zagłębiu Dąbrowskim.

Koło Radców prosi, ażeby wszystkie cechy Zagłębia Dąbrowskiego zwołały na niedzielę zebranie mistrzów i przygotowały każdy w swoim zakresie wszystkie sprawy, które zamierzą się wysunąć na tym zjeździe delegatów.

Wszystkie postulaty jakie ma rzemiosło, należy ująć w jeden referat i wybrać referenta, który wszelkie uwagi, życzenia i prośby wygłosi na tym publicznym zebraniu rzemiosła i kupiectwa.

Rzemiosło będzie miało sposobność na tym zjeździe delegatów zetknąć się ze wszystkimi przedstawicielami urzędów, z którymi pracują izby rzemieślnicze i nasi rzemieślnicy.

Wszystkie postulaty, które wysunie rzemiosło, złożymy do rąk Pana starosty Boxy, jako inicjatora Zjazdu Gospodarczego. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele władz administracyjnych, podatkowych, ubezpieczeniowych, Inspektoratu pracy, bezrobocia, magistratów.

Zjazd ten uważany za bardzo ważny i doniosły dla rzemiosła, które niejednokrotnie traci wiele czasu na pisanie próśb i podań do różnych urzędów. W ten sposób wszystkie władze administracyjne zetkną się bezpośrednio z przedstawicielami rzemiosła i zapoznają się z jego potrzebami i życzeniami.

Niechże więc na tym zjeździe nie braknie ani jednego delegata rozlicznych naszych cechów. Z naszej strony na ten zjazd gospodarczy zaprosimy Dyrekcję Izby rzemieślniczej w Kielcach, także delegatów Czeladzi rzemieślniczej.

Rzemieślnicy pamiętajmy o dniu 27 stycznia!

Za Koło Radców Feliks Siłuszek
Za Biuro informacyjne
Mazur Władysław

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Styczeń — **Czwartek**

Agnieszki p. m., Patroklusa Słowiański: Jarosława (wy).
Słońca wsch. 7.35. zach. 16.2.
Księżyca w. 10.55. zach. 2.18

HISTORIA PODAJE:

1600 Zmarł w Rzymie kardynał, biskup krakowski, Jerzy Radziwiłł.
1633 Hołd księcia pruskiego Władysławowi IV
1793 Ścięcie króla franc. Ludwika XVI.
1856 Pogrzeb A. Mickiewicza w Paryżu.
1920 Wojska polskie zajmują Chełmże.
1924 Śmierć Lenina, twórcy bolszewizmu.

PRZYSŁOWIA:

„Agnieszka łaskawa,
Puszcza skowronka z rękawa“.

AFORYZMY:

„Prawdziwy pesymista nie dowierza nawet sobie samemu“.

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI“:

„Życie — to wielki jarmark, na którym za wszystko płacić trzeba“.

Apolinary Despinoix.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wiedeń szaleje“.

PALECE: I. „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku“. II. „Bohater dnia“.

—oOo—

× **PODZIĘKOWANIE.** Kierownictwo szkoły powsz. Nr. 18 w Sosnowcu, za zaproszenie 15 biednych dziewczynek na „choinkę“ urządzoną dnia 22 ub. m. przez Koło Czerwonego Krzyża przy Szkole Handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi, składa Sz. Dyrekcji tej szkoły serdeczne podziękowanie.

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ** w Sosnowcu zawiadamia swe członkinie o zebraniu w dniu 23 bm. tj. w sobotę o godz. 17 i prosi o punktualne przybycie

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 21 bm. o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem melodyjna komedia muzyczna R. Benatzky'ego p. t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“ w której zasłużone oklaski zbierają pp.: Gołaszewska, Amusiakówna, Jasnorzewska, Liebekówna, Cornobis, Erwan, Fulde, Krotke, Kostrzyński, Nawrocki i inn.

Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Dobry przykład

Jak już w swoim czasie donosiliśmy w czerwcu, peowiacy, zorganizowani w Kole powiatowym będzińskim, opodatkowali się — jako pierwszy zespół na terenie Zagłębia — na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Na ich apel stanęły następnie i inne organizacje społeczne, podejmując zbiórkę ofiar, mających się przyczynić do wzmożenia obronności naszego Państwa.

Koło powiatowe będzińskie Związku Peowiaków, którego członkami są w ogromnej większości nisko uposażeni pracownicy umysłowi i robotnicy, oraz (w kilku procentach) bezrobotni, zebrało dotychczas od nich około 3000 zł. na ten cel, w czym 209,50 zł. gotówką, 2000 zł. obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej 600 zł. — 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej i 150 zł. — 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej.

Ta obywatelska działalność Koła powiatowego Związku Peowiaków w Sosnowcu zasługuje na najwyższe uznanie i naśladownictwo.

—oOo—

× **KOLĘDA W SOSNOWCU.** Dziś, w czwartek, dnia 21 bm. od godz. 11 rano 2-ch księży ul. Daleka, a od godz. 15-ej jeden ksiądz ul. Ostrogórska i Biała. — Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienia kościoła.

Gdybyś zrozumiał...

Gdy ujrzysz nagle wieczorem we mgle
na wytłuszczonym od świateł asfalcie
nędzarza, który z zimna wije się,
dreszcz cię przejmuje choć w futrze czy palcie

Gdy ujrzysz starą kobietę, na róg
ulicy dziecko wiodące maleńkie,
w sercu twym zrywa się nerwowy stuk,
gdy ono chudą swą wyciąga rękę.

Gdy po przez szyby modnego cafe
ujrzysz człowieka omdlałego z głodu,
prędzej, niż chciałeś, wychodzisz na śnieg
z lokalu srebrnych lamp, puszystych schodów.

Pomyśl, że mógłbyś tak spokojnie żyć,
gdybyś zrozumiał, co znaczą te słowa
twarde jak rozkaz, palące jak wstyd:
POMOC ZIMOWA.

WITOLD ZECHENTER.

IX Targi KATOWICKIE

W czasie od 16 maja do 1 czerwca 1937 r. odbędą się w Katowicach jak corocznie IX Targi Katowickie, urządzane staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Targi te organizowane w mieście stołecznym żywotnego okręgu śląskiego są chętnie obsyłane towarem krajowym przez wytwórców gdyż stwarzają korzystną okazję dla zamówień i wzmagają poważne obroty handlowe.

Ponieważ ożywienie życia gospodarczego jest niezmiernie ważnym postulatem sfer miarodajnych, produkujących i handlowych — przeto starania dążące w tym kierunku powinny znaleźć pełne zainteresowanie.

—xx—

Projekt stworzenia LICEÓW ADMINISTRACYJNYCH

Na ostatnim posiedzeniu sekcji handlowej Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej omawiano obszernie sprawę powołania do życia liceów handlowych i administracyjnych.

Według wysuniętego projektu, licea administracyjne będą dwuletnie i trzyletnie, przy czym trzeci rok nauki miał by na celu specjalizację. Pierwsze dwa lata stanowiły by ogólne przygotowanie do służby administracyjnej, trzeci rok zaś dawałby przygotowanie specjalne na odrębnych wydziałach, jak np. samorządowy, kolejowy, pocztowy itd.

Program nauczania w liceach administracyjnych obejmował by w ciągu pierwszych dwóch lat nauki przedmioty zawodowe, jak organizacja przedsiębiorstw, prawoznawstwo i administracja państwowa, ekonomia społeczna, geografia gospodarcza, korespondencja, biurowość, arytmetyka handlowa, księgowość, stenografia, pisanie na maszynie, oraz szereg przedmiotów pomocniczych, w trzecim roku zaś przedmioty specjalne związane z obranym kierunkiem studiów .

—oOo—

× **WALNE ZEBRANIE L. M. i K. NA POGONI.** Zarząd Oddziału Ligi morskiej i kolonialnej Sosnowiec - Pogoń — uprzejmie prosi wszystkich PT. członków tegoż oddziału o niezawodne przybycie na walne zebranie, które odbędzie się w dniu 24 stycznia rb. o godzinie 10 w pierwszym a o 11 w drugim terminie w sali Jednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu, przy ulicy Mariackiej 1 (wejście od podwórza).

× **KOŁO OPIEKI I SAMORZĄD SZKOLNY** przy pastw. gimn. St. Staszica w Sosnowcu urządzają w sobotę, dnia 23 bm. w auli gimnazjum zabawę taneczną dla rodziców i wprowadzonych gości, która odbędzie się bezpośrednio po zabawie uczniowskiej. Początek o godz. 22. Zaproszenia można otrzymać w kancelarii gimn. St. Staszica codziennie od godz. 8 do 14 osobiście lub telefonicznie na numer 6-26-26.

NIEDYSKRECJE

„Reklama“

Sklep perfumeryjny obok kawiarni „Rex“ w Sosnowcu zainstalował specjalnie frapującą reklamę świetlną dla pewnego artykułu charakteru dyskretnego. Reklama świetlna oczywiście zwabia młodzież, która się zastanawia co oznacza jedno słowo ze znakiem zapytania i co symbolizuje owa reklama.

Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą może zwróci uwagę na drastyczność tej reklamy.

Nie sądzimy, aby firma ta opierała swą egzystencję wyłącznie na reklamowanym artykule i niechaj swą pomysłowość wysili w reklamowaniu innych artykułów.

Dziwna rzecz: żaden sklep polski nie stosował by takiej specyficznej reklamy. Żydowski nie krępuje się niczym.

I to ma też swoją wymowę.

—ooo—

Z SALI ODCZYTOWEJ

Na dalekiej północy

ODCZYT PROF. DR. PIWOWARA

Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Zarządu powiatowego Związku P. O. W., w dniu 17 bm. w pracowni geograficznej gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu, odbył się odczyt prof. dr. A. Piwowara.

Zasłużony uczony mówił o swoich pracach odkrywczych z dziedziny geologii, poczynionych w roku 1905, na wyspie polarnej Nowej Ziemi, leżącej na północ od Archangielska między wodami Oceanu Lodowatego a morzem Karskim. Prof. Piwowar za pracę niepodległościową skazany został na zesłanie w 1912 roku, po półtorarocznej kaźni na Pawiaku.

Dzięki staraniom uczonego szwajcarskiego, prof. Hejma, dr. prof. Piwowar otrzymał pracę w Muzeum Polarnym w Archangielsku, a następnie generał-gubernator tamtejszej okolicy powierzył Mu kierownictwo wyprawy badawczej na Nową Ziemię. Obok badań geologicznych, nasz uczony poczynił na wyspie odkrycia geograficzne. Przedzierając się przez ląd wyspy od cieśniny Motoczkina ku Morzu Karskiemu odkrył nieznane do roku 1905 lodowce i rzeki.

Jedną z największych rzek nazwał na cześć polskiego uczonego rzeką Nałkowskiego, zaś najwyższe płaty lodowcowe ochrzcił płaskowyżem profesora Heima. Mieszkańcy wyspy Samojedzi darzyli uczonego polskiego wielką przyjaźnią i zaufaniem, zwłaszcza, gdy im wyjaśnił, że nie jest „Urus“ czyli Moskal.

Wyprawę w głąb wyspy odbył prelegent w towarzystwie Samojeda Wałyka na saniach ciągnionych przez psy. Syn towarzysza wyprawy, Ilja Wałyka bardzo pokochał naszego rodaka. Ilja okazywał duże zdolności malarskie, które prelegent starał się rozwijać, a przy rozstaniu zostawił polarnemu artyście swoje ołówki, kolorowe kredki i busolę. Ilja Wałyka znalazł się później w Moskwie jako ceniony malarz krajobrazu północnego. Tęsknił jednak do swej wyspy, a gdy wrócił na nią, ogłosił jej niepodległość.

Nie poszły na marne idee wszczepione młodemu Samojedowi przez Polaka — wygnańca. Odczyt swój ilustrował p. dr. Piwowar przeźroczami, co pozwoliło słuchaczom stworzyć sobie obraz tej krainy polarnej, niezmiernie ciekawej, a nas Polaków dlatego bardziej interesującej, że nad jej zbadaniem pracował nasz rodak - wygnaniec.

Niezwykle interesujący odczyt prof. dr. Piwowara zebrani wysłuchali z najwyższym zainteresowaniem. W imieniu POW. podziękował prelegentowi p. Placek, wypowiadając jednocześnie życzenie, aby polscy uczeni mogli posunąć dalej badawcze prace swego rodaka, pioniera naukowej polskiej ekspedycji na dalekiej północy.

—ooo—

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 16 w lokalu Związku (8-go Maja 25) odbędzie się ogólne zebranie. Ze względu na ważność obrad wszystkie członkinie proszone są o przybycie, jak również o przyniesienie członkowskich legitymacji w celu zamiany na nowe.

× IV BAL REPREZENTACYJNY — Klubu Młodzieży im. Marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi. Doroczny bal reprezentacyjny klubu młodzieży w Czeladzi odbędzie się w roku bież. w dniu 6 lutego br. w pięknej sali Klubu urzędników Tow. „Saturn“. Bale Klubu młodzieży mają już swoją tradycję i cieszą się każdego roku dużym powodzeniem jak również doborowym towarzystwem nie tylko Czeladzi, ale Zagłębia, a nawet i Śląska. Komitet balu dokłada starań, by bal i w tym roku wypadł jak najokazalej. Wkrótce rozesłane zostana zaproszenia.

Plan robót na rok bieżący

finansowanych z Funduszu Pracy

W połowie bieżącego tygodnia obradować będzie pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego komitet ekonomiczny ministrów.

Na posiedzeniu tem ustalone zostaną pewne wytyczne akcji budowlanej na rok bieżący i omówione zostaną rezultaty, osiągnięte przez tę akcję w roku ubiegłym.

Należy zauważyć, że projekt 4-letniego planu inwestycyjnego będzie dopiero gotów w końcu b.m., natomiast opracowany już został plan robót, jakie w r.b. finansować będzie Fundusz Pracy.

W porównaniu do r. ub. kiedy pomoc finansowa Funduszu Pracy wynosiła 96 milionów zł., w r. b. pomoc ta zredukowana zostanie do 40 milionów zł. Cały bowiem szereg robót będzie wykonanych w ramach ogólnego planu inwestycyjnego.

Przedstawiciele Izby Rolniczej w Kielcach

badają rynek mięsny w Zagłębiu

W dniu wczorajszym bawili w Sosnowcu reprezentanci Izby Rolniczej w Kielcach w osobach: dyrektora Izby Rolniczej p. **Ludwika Śląskiego**, przewodniczącego okręgowej targowiskowej komisji nadzorczej Województwa Kieleckiego p. **Ludomira Szydłowskiego**, inspektora hodowli trzody chlewnej kieleckiej Izby Rolniczej p. **Jerzego Przeździeckiego**, inspektora okręgowej targowiskowej komisji nadzorczej Woj. Kiel. p. Wojciecha Gajewicza.

Przyjazd przedstawicieli Izby Rolniczej w Kielcach związany był ze sprawą organizacji kierunków zbytu żywca z terenu województwa Kieleckiego w związku z akcją uporządkowania rynku mięsnego i uzgodnienia tej akcji pomiędzy Izbami: Kielecką i Śląską oraz z okręgowymi targowiskowymi komisjami nadzorczymi.

Na temat organizacji rynku mięsnego, co jest sprawą niezmiernie ważną dla sfer rolniczych odbędzie się konferencja między izbami w piątek, przy czym omawianą będzie prawdopodobnie kwestia reformy uboju w rzeźniach.

W dniu wczorajszym przedstawiciele Izby Rolniczej w Kielcach informowali się o sytuacji w rzeźni i na targowicy w Będzinie i Sosnowcu.

W dniu dzisiejszym zwiedzać będą targowicę w Mysłowicach oraz rzeźnię w Chorzowie.

6 lutego 1937 ——————??

Cech piekarzy w Zagłębiu

stara się o podniesienie cen chleba

Onegdaj przyb[illegible] do Ratusza w Sosnowcu delegacja cechu piekarzy w Zagłębiu, która została przyjęta przez p. nacz. **Jerzykowskiego** w zastępstwie prez. Kaczkowskiego. Delegacja przedłożyła swe żądania podwyższenia **cen chleba z 29 groszy na 32 gr. za kilogram chleba żytniego.**

Żądanie swe cech motywuje zwyżką cen mąki oraz interewencją w tej sprawie u premiera Składkowskiego w Warszawie z ramienia którego delegację przyjął dyrektor departamentu p. Wigielski.

Dziś delegacja cechu ma udać się w tej sprawie ponownie do p. **starosty Sexy i prez. Kaczkowskiego.**

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Siekierą w twarz

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa 36-letniej Franciszki Czubali z Sosnowca (Perla 17), oskarżonej o ciężkie uszkodzenie ciała.

Na tle niezgodnego pożycia małżeńskiego doszło między Czubalową, a jej mężem, Markiem do bójki, która zakończyła się tragicznie. Czubalowa, wyprowadzona z równowagi agresywnym zachowaniem się męża, uderzyła go siekierą w twarz, przecinając mu lewy policzek.

Po odwiezieniu rannego do szpitala okazało się, że doznał on uszkodzenia kości policzkowej.

Na rozprawie oskarżona ze skruchą do winy się przyznała. Oświadczyła ona, że przestępstwa dopuściła się, będąc w stanie silnego zdenerwowania, spowodowanego brutalnym zachowaniem się męża.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Czubałową na 8 miesięcy więzienia, zawieszeniem kary na 2 lata. (o)

Nie dały zabrać maszyny

Lokatorzy domu przy ul. 1 Maja 18 w Sosnowcu byli niedawno temu świadkami gorszącego zajścia, wywołanego przez Szajndlę i Frajndlę Hupertówny.

Kiedy do mieszkania ich przybył z robotnikami poborca skarbowy, celem zajęcia za zaległe podatki maszyny do szycia, rzuciły się one na robotników i wyrwały im z rąk maszynę.

Za to przestępstwo Hupertówny pociągnięte zostały do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęły one przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Szajndla Hupertówna skazana została na 3 miesiące aresztu, pozostała zaś oskarżona — na 2 miesiące. (o)

Awanturnik w magistracie

Przed rokiem do Magistratu m. Dąbrowy Górn. zgłosił się bezrobotny, 23-letni Tadeusz Banaś (Dąbrowa Górn.) domagając się w natarczywy sposób, by woźny zameldował go wiceprezydentowi miasta. Spotkawszy się z odmową, krewki młodzieniec uderzył woźnego kilkakrotnie w twarz.

Kiedy na miejsce zajścia przybyło kilku posterunkowych, Banaś zaczął ich kopać i obrzucać ich przy tym nie dającymi się powtórzyć epitetami. Awanturnika aresztowano, wczoraj zaś przeciwko niemu odbyła się rozprawa w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy tłumacząc swój postępek zdenerwowaniem, wywołanym brakiem pracy.

Banasia skazano na 8 miesięcy więzienia.

Oskarżonego bronił apl. Lejbowicz. (o)

Aresztowanie adw. Landaua

W SOSNOWCU

W ub. wtorek na polecenie prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu aresztowano adw. J. Landaua w Sosnowcu (ul. Jasna).

Adw. Landau stoi pod zarzutem dokonywania czynów niemoralnych. Osadzony został w areszcie będzińskim.

Wiadomość o aresztowaniu dość znanego w szerokich kołach adwokata wywołała zrozumiałą sensację. Śledztwo w toku.

—ooo—

× Z GIMNAZJUM IM. W. ŁUKASIŃSKIEGO w Dąbrowie Górniczej. Dnia 24 bm. o godzinie 11 w lokalu gimnazjum przy ul. Łukasińskiego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła opieki rodzicielskiej przy tym że gimnazjum.

PROGRAM RADIOWY

„NIEZNANY RAPSOD“

Słuchowisko oryginalne p.t. „Nieznany rapsod“, które z okazji 74 rocznicy Powstania Styczniowego nadane będzie dn. 21 bm. o godz. 19.00. Autor Janusz Stępowski, dobrze znany z kilkunastu słuchowisk i długoletniej współpracy z Polskim Radiem, podjął w wspomnianym utworze temat istotnie ze wszech miar interesujący i godny powszechnej uwagi.

Najmniej chyba wiadomo, że rok 1863, zrosły z poszumem borów i tragiczną martyrologią powstańczej partyzantki, również, i to wcale czynnie związał się z Bałtykiem. Wszakże wszelka dostawa tak potrzebnej naówczas amunicji i broni, siłą rzeczy kierować musiała uwagę twórców Powstania na szlaki morskie. Stąd też, Wł. Karp-Zbyszewski wespół z inż. Rozwadowskim wypracowali nawet dla Rządu Narodowego cały program organizacji Polskich Sił Morskich i Floty Narodowej.

Słuchowisko J. Stępowskiego p.t. „Nieznany Rapsod“ przedstawia właśnie na swej kanwie bohaterskie dzieje jednej z ówczesnych morskich wypraw powstańczych. Bohaterem przygód, które krok za krokiem, od marca do czerwca prześladowały nieszczęśliwą wyprawę była postać z nieprawdopodobnego zdarzenia-żołnierz - tułacz, a zarazem oryginalny awanturnik w powieściowym stylu tej romantycznej epoki — płk. Teofil Łapiński.

Obsadę ról słuchowiska stanowią: A. Socha, B. Samborski, Łuszczewski, Kwiatkowski, Chmielewski, Małgorzewski i inni.

CZWARTEK 21 STYCZNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka lekka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych z Filharmonii warszawskiej. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka polska (płyty). 12.50 „Jak wyglądała w dawnych wiekach szkoła we wsi górnośląskiej“ pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Ulubione piosenki (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Orbis mówi...“ 15.18 „Zapomniane szlagiery“ skecz. 15.25 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Koncert popularny (płyty). 16.20 „Chwilka pytań“ pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 Zapomniane pieśni w wyk. chóru robotniczego „Zjednoczenie“. 17.00 „Płatna praca terminatorów a bezrobocie“ odczyt. 17.15 Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwintet C-dur. Wykonawcy: Zdzisław Jahnke—I skrzypce, Władysław Witkowski—II skrzypce. Tadeusz Szulc — I altówka, Jan Rakowski—II altówka, Dezyderiusz Danczowski—wiolonczela. 17.50 „Książka i wiedza“: O książce Van Loona „Geografia w kalejdoskopie“ odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Intermezzo muzyczne (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny teatr wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego pt. „Nieznany rapsod“. 19.45 Koncert małej ork. P. R.. 20.30 „Kresowe miasteczko — Kartuzy“ felieton. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ — Mieczysław Sołtys. Wykonawcy: kwartet PTM, zespół solistów Konserwatorium PTM, Dunka Śleczkowska—śpiew. 21.45 Muzyka taneczna w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK III -- NR. 94

Skauci holenderscy zapraszają
polskich harcerzy na Zlot!

W pośród wód, poprzecinane wodami znajduje się na ważnym skrzyżowaniu wielkich szlaków Europy Zachodniej **Królestwo Niderlandzkie**.

Odbędzie się tam w sierpniu 1937 r. piąte **Jamboree światowe**, które wśród tysięcy namiotów zgromadzi dziesiątki tysięcy harcerzy ze wszystkich części świata w olbrzymim braterskim obozie.

Chociaż Holandia jest niewielką w stosunku do sąsiednich krajów kraj ten jednak zdobył w niejednej dziedzinie mocną pozycję, dzięki czemu zajmuje godne miejsce w rzędzie narodów. Holandia ma bogatą tradycję trwale ugruntowaną, kraju nieustraszonych żeglarzy i kolonizatorów w całym tego słowa znaczeniu, przedsiębiorczych kupców, sławnych malarzy, wielkich myślicieli, uczonych inżynierów, polityków i uczonych. W ciągu wieków ich walki i ich prace wycisnęły piętno na charakterze kraju, a tradycja utrzymuje się dzięki dzielnym zastępom lotników, inżynierów wodnych, budowniczych nowoczesnych miast i sztabowi uczonych, których nazwiska wymienia się z szacunkiem w świecie nauki.

MIEJSCE OBOZU

W jednej z miejscowości o charakterze wybitnie wiejskim, poza wydmami holenderskimi, o 9 minut drogi (koleją) od Haarlem, o 25 minut od Amsterdamu, a o 30 minut od Hagi, leży historyczny zakątek „Vogelenzang", w gminie Bloemendaal.

Zamek, który znajduje się w samym środku, został wzniesiony w XIII wieku przez hrabiego Floresa V.

W bezpośrednim sąsiedztwie morza, plaży i wielkich miast: Amsterdamu, Hagi, Rotterdamu i Utrechtu oraz innych miejszych — które już w XII wieku odgrywały pewną rolę w Holandii — lepiej niż gdziekolwiek indziej charakter krajobrazu holenderskiego uwypukla się tu właśnie.

W tej właśnie miejscowości Światowe Jamboree, po raz piąty na przestrzeni trzydziestu lat istnienia skautingu, rozbije namioty i rozwinie sztandary narodowe. Obóz będzie stanowić prawdziwe miasto. Będzie to nowe miasto młodości pod znakiem światowego braterstwa.

„Skauci holenderscy", składający się z młodzieży protestanckiej i katolickiej w ogólnej liczbie 23.000, pod wysokim protektoratem JKM królowej Wilhelminy i pod kierownictwem naczelnego skauta Jego Ekscelencji ministra p. Rambonnet, są w pełnym toku przygotowywania tej potężnej imprezy.

Teren „Vogelenzang" (tj. „Śpiew ptaków") ma powierzchnię około 130 ha: teren ten jest położony na szlaku najbardziej uczęszczanej kolei elektrycznej: Amsterdam—Rotterdam, w pośród słynnych pól tulipanowych; można się tam dostać nie tylko koleją i autem, lecz również łodzią i awionetką. Teren zostanie podzielony na osiem podobozów, w których każdy z krajów uczestniczących w Jamboree będzie reprezentowany; w ten sposób każdy podobóz będzie tworzyć samodzielny obóz międzynarodowy. Każdy ze skautów uczestniczących w Jamboree będzie dysponować powierzchnią 25 m. kw. Jednostka obozowa będzie się składać z 40 osób celem zdecentralizowania i zaprowiantowania. Tłumacze zostaną przydzieleni do każdego obozu. W każdym podobozie będą zainstalowane 2 kabikacje tualetowe, zaopatrzone w 36 umywalek i 6 pryszniców.

WYSTAWY

Podczas Jamboree zostaną zorganizowane wystawy prac skautów holenderskich i cudzoziemskich; codzienne pokazy będą miały miejsce z tym, że dla publiczności wstęp będzie dozwolony od godz. 13. W teatrze obozowym będą się odbywać dwa przedstawienia dziennie na temat działalności skautowej w dnie, podczas których pokazy nie wypełnią całego czasu. Każdy podobóz będzie miał swe własne ognisko obozowe; nadto dwa tereny zostaną przeznaczone na ogniska, gdzie publiczność miałaby w pewnych godzinach wstęp aby zobaczyć ognisko obozowe.

Kierownictwo roztoczy pieczę nad zaspokojeniem potrzeb duchowych uczestników Jamboree wszelkich wyznań i będzie się dostać do obozu w ciągu pół godziny.

Światowe Jamboree 1937 czeka na Was! !

Z Zagłębia Dąbrowskiego wyjeżdża do Holandii reprezentacja w liczbie 48 harcerzy, podzielonych na dwie grupy: 1) właściwą drużynę, którą utworzą zastępy 1 zagł. i 20 zagł. oraz 2) zastęp instruktorów.
znajdą oni w dostatecznej mierze sposobność asystowania przy ceremoniach religijnych.

W ostatnich dniach lipca przybędą przede wszystkim skauci holenderscy, następnie skauci cudzoziemcy rozbiją swe namioty. Oficjalne otwarcie obozu zostało wyznaczone na dzień 31 lipca, zamknięcie na dzień 9 sierpnia 1937 r. W dniach następnych skauci będą odbywać wycieczki, m. in. obejrzą prace osuszania Zuiderzee, następnie Amsterdam, Hagę itd. W czasie odbywania wycieczek, w Hadze będzie miała miejsce konferencja międzynarodowa, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich krajów, zrzeszonych w biurze międzynarodowym.

Lord Baden Powell of Gilwell, twórca ruchu skautowego, który będzie obchodzić 22 lutego 1937 r. rocznicę swych urodzin (ukończy 80 lat) przyrzekł już wziąć udział w światowym Jamboree, jeśli mu na to stan zdrowia pozwoli.

Skauci morscy będą przebywać na swych statkach na „Kagerplassen" (jeziora Kaag), gdzie odbędą się pokazy w dniu z góry oznaczonym.

W obozie Jamborowym będzie ulica sklepów, gdzie skauci i publiczność znajdą wszystko, czego będą potrzebowali. Nadto zostaną zorganizowane na terenach restauracje. Codziennie będzie wydawana gazetka w obozie — „Jamboreekrant" (Dziennik Jamborowy), który zilustruje w obrazach i słowach zdarzenia poszczególnych dni.

Nie będzie obozu gości, lecz ci którzy zechcą przebywać w bezpośrednich okolicach obozu znajdą dość miejsca w miastach i wsiach okolicznych. Nawet z Amsterdamu lub Hagi można

Kronika harcerska

ZIMOWISKA CHORĄGWI ZAGŁ. Podczas ferii świątecznych szereg środowisk harcerskich urządziło własne zimowiska. Urządziły je drużyny 20, 44 zagł., Krąg St. H. „Sztorm" oraz kurs zastępowych z hufca „Będzin". W zimowiskach wzięło udział przeszło 100 harcerzy. Ponadto Chorągiew wysłała 2 uczestników na kurs harcmistrzów, 1 na phm., 27 na kurs przodowników narciarskich i 6 na kurs komendantów drużyn kolejowych.

„CHOINKA HARCERSKA". Komendy hufców harcerek i harcerzy w Sosnowcu urządziły w ub. sobotę „Choinkę Harcerską", w której wzięły udział liczne rzesze wódzczyń i wodzów, oraz zaproszonych gości. Uroczystość odbyła się w lokalu szkoły powszechnej 19 w Sosnowcu.

ZJAZD DRUŻYNOWYCH W CZĘSTOCHOWIE. W dniu 28 lutego odbędzie się w Częstochowie Zjazd drużynowych Chorągwi zagłębiowskiej. Już dziś możemy się podzielić pomyślną wiadomością, że powiatowa komenda WF i PW przyznała dla biorących udział w zjeździe 80 proc. zniżki kolejowej.

ECHA ZABAWY W ZĄBKOWICACH. A jednak warto było jechać na zabawę KPH 40 zagł. w Ząbkowicach! Była to bowiem jedna z najpiękniejszych zabaw harcerskich, w których tak chętnie uczestniczy starsze społeczeństwo, popierając cel i darząc organizatorów sympatią i zaufaniem. W Ząbkowicach rozpoczęło się od tego, że inicjatorzy stworzywszy Komitet, wspólną pracą przygotowali estetycznie salę, zorganizowali obfity i tani bufet, a w pierwszym rzędzie zaprosili sympatyczny i ceniony zespół pp. St. Szyszkowskiego i M. Chowańca, których technika i walory muzyczne podbiły serca uczestników imprezy. Dużą atrakcją był kotylion. Całość urozmaicali harcerze śpiewem pieśni własnych, czerpanych z obfitego repertuaru.

Reasumując całość, należy uznać imprezę za całkowicie udaną. Oby to było bodźcem do dalszych poczynań KPH w Ząbkowicach. Oby to było nagrodą wszystkim tym, którzy tak setnie napracowali się, pragnąc przysporzyć funduszu mizernej kasie skautów ząbkowickich. Ci zaś, którzy na zabawie nie byli, czy też być nie mogli, niechaj następnej okazji nie pominą.

MATERIAŁY HISTORYCZNE W „CZUWAJU". Od przyszłego numeru począwszy, rozpoczynamy druk interesujących materiałów historycznych harcerstwa zagłębiowskiego. Cykl rozpocznie praca hm prof. I. Libury pt. „Dzieje harcerstwa w Olkuszu".

WITEŹ

Harcerska Szopka Zagłębiowska

SCENA IV

FRANCISZEK ŻDZIEBEŁKO

Będziński zamek w ciszy,
Wódz w dale odszedł, w śnieg...
Pozbierał towarzyszy
I w górskie szczyty zbiegł.

I zabrał pogotowie,
Grodowy róg i klucz.
Zostawił czyjeś zdrowie
I jasny błękit ócz.

W Mucharzu kurs otwarty,
Żdziebełko ćwiczy wnet...
Za nim — złamane narty,
Promienie sławy przed.

ZYGFRYD BEZTROSKI
po deklamacji pt. „Edzio i Fredzio w jednym byli domu" śpiewa na nutę Husia, siusia...

Mianowania, nominacje,
Rady, swady, sankcje, akcje,
Sekretarz żem nie daremnie,
Wszystko ze mną — nic beze mnie!
Tu podsunę, tam podpiszę,
Dużo czytam, więcej piszę,
Wkrąg robota bardzo miła
Hallo! Marcin! — już wysyłaj!...
Tra, la, la!—Dla Chorągwi wszystko, wierz,
Tra, la,la! — Mama, papa, Zenek też!
Tra, la, la!—Ten mnie zna i ów mnie zna...
Jeszcze w sklepie będzie lepiej,
Ale — cicho, sza!

JÓZEF OD KAZIMIERZA (mniejszego)

A, B, C, Ć, D,
Przekonali mnie,
Że me przeznaczenie
Robić wyszkolenie.

E, Ę, F, G, H,
Najpierw zjazdy dwa
Starszyźnie do słuchu,
By nabrała ruchu.

(Przerwa). I, J, K,
Zima długo trwa.
Poodwiedzam hufce
I po jednej mówce.

L, Ł, M, N, O,
Już meldunki są.
Zgłoszeń co niemiara.
(Sama stara wiarą).

P, R, S, T, U,
Teraz resztą tchu
Wykładowców szukam
I zaraz nauka.

W, Y, Z, ż, ź
Będzie koniec wnet.
Ten przyniesie chlubę,
Kto wytrzyma próbę.

LEON NIETUŁAMSIE

(echo) Słowiczku mój
A leć, a piej
O czym masz tylko smak,
Lecz tonów dobierz z duszy swej,
A wzrokiem rzuć na znak.

Śpiewa na mel.: „Gdzie są me skrzypki"):

W resursie, cudna to chwila —
Kędym rycerski pas brał...
Drżą mury... major się schyla —
Jam z ostrogami wstał.

Trzeba coś rzucić na karty,
Rym — jakże miła to rzecz!...
Lecz chichot tępi słuch warty,
„Refleksje"? — owszem, lecz...

MASCYNIMAS

Szukając kieski złotodajki:

Skarbnikiem pono jam,
Powiatów czworo mam,
Z gotówką wieczny kram.

Pogłówne? — Ależ, tak!
Sumuję wprost i wspak —
Odebrać... ale jak?

Już mnie ogarnia lęk,
Rachunków znowu pęk
Skąd wziąć?!...
W tym właśnie sęk.

KRĄG RAZ-RAZ

Po wystawieniu „Niespodzianki" w.. bajce.

O roku ów! Kto ciebie widział w tym teatrze,
Nic mu już czarownego widoku nie zatrze.
Roku! coś przyniósł do nas frekwencję i natłok
Że pełna była sala, że biletów brakło!

Zatłukło serce młotem w piersi reżysera,
Gdy parą bystrych źrenic zza kulis wyzierał
I zobaczył publiką natłoczony okrąg.
Słabo mu się zrobiło, gorąco i mokro.

O, roku! Świeć się długo płomieniem świetlistym,
Wróć ufność reżysera i jego artysty,
Że jeszcze wielbią sztukę i piękno niestarte.
Evviva l'arte!

SCENA OSTATNIA

Starzy przy pracy

PREZES WALKO

Chłop wysoki, uśmiechnięty,
Z brzuchem jak walizką,
Szerzy grozę i fermenty,
Gdzie brudno i ślisko.
On napawa nas nadzieją,
Że umilkną swary,
Bo zapałem wciąż jaśnieją
Jego okulary.
Bój niecnocie i obłudzie
Wypowiedział śmiało,
Kroczy naprzód, jak po grudzie,
Wrogów ma niemało.
Choć nie dawno tutaj działa,
Tak siły wytężył,
Że nadzieja jest niemała,
Że wreszcie — zwycięży!

PROFESOR WIK

Malutki, pulchniutki i żywy jak skra,
Po ligach wciąż fryga, a serce jak łza,
W resursach i kursach prowadzi wciąż prym,
Publika do Wika z mandatem jak w dym!
Wśród młodzi rej wodzi kochany jej wódz,
Tych bawi, tym prawi, co mocy ma z płuc.
W naprawie, zabawie, zarządach wciąż tkwi,
Po lekcji do sekcji wyrywa no i
Tak głosy w niebiosy o Wiku szły, aż
Na Śląsku koniecznie chcą ujrzeć tę twarz.

WIK I WALKO

Śpiewają razem
mel. jak: „Śnieg"

I wnet zaświta dzionek,
Zagłębie zbudzi się
I krzyknie bez osłonek
Że tak, jak jest, jest źle,
Że często szych i blaga
Zadają życiu kłam.
Niech kwitnie więc odwaga,
Niech szczerość żyje nam!

P. NACZELNIK TOJA

wchodzi z kagańcem (oświaty)

Do mego resortu
Chwacę się i palę,
Oświecam, nauczam
Prawda złota, ale
Innym sława szczera,
Laury inny zbiera...
Hej, kolęda! kolęda!

Od ranka do zmroku
Orzę w gabinecie,
Powinni to wiedzieć
W Kielcach i powiecie —
Niechby mi też dali
Legię lub medalik...
Hej, kolęda! kolęda!

OD AUTORA

Nie swatała mi cię swatka,
Ani ojciec, ani matka,
Ale harcmistrz pewien stary
I serdeczny zastęp wiary.

Więc w harcerskiej braci tłumie
Od lat służę, jako umiem,
Średnio strojąc w licznym chórze.
Bez pretensji — sercem służę.

Trąbią rozkaz — słucham waści.
Każą płacić — ? — (figę naści).
Jeśli pisać — całą duszą,
Lecz ofiary też być muszą.

Koniec szopki (bez komendy)
Najpierw wyjdą pierwsze rzędy...
Komu groźny ziemski padół,
Czoło wzwyż!
Kurtynę na dół.

Koniec

Mróz przerwał pracę

PRZY REGULACJI BRYNICY

Z powodu panujących mrozów przerwano roboty regulacyjne na Brynicy i Przemszy.

Robotnicy, dotychczas zatrudnieni na tych robotach, w okresie zimowym będą pobierać zasiłki z Funduszu Pracy.

Do pracy przy regulacji Brynicy robotnicy będą przyjęci 1 kwietnia br.

—o0o—

Ważne dla automobilistów

Ze względu na zły stan mostu Nr. 111-1 przez rz. Kurówkę pod Chrząchówkiem na drodze państwowej Nr. 9 w klm. 111 został zamknięty ruch dla pojazdów mechanicznych wagi ponad 6 t. na odcinku drogi państwowej Nr. 9 Moszczenka — Kurów, aż do odwołania Ruch tych pojazdów odbywać się będzie drogą okrężną: Moszczenka — Dęblin — Puławy — Kurów.

Wznowiono ruch wszelkich pojazdów kołowych na drodze państwowej Nr. 19 (trakt tarnowski) Kielce — Morawica — Busko — Szczucin na odcinku od km. 0,0 do km. 12.50 tj. od Kielc do Morawicy z dniem 5.12 1936 r.

Ograniczono szybkość ruchu pojazdów mechanicznych do 20 km. na godzinę na terenie cukrowni Częstocice na drodze gminnej Ostrowiec — Częstocice w pow. opatowskim.

Zamknięty ruch kołowy na odcinku drogi powiatowej Stanisławów — Tyśmieniczany w km. 1 i 2 tj. od ul. Tartakowej w Stanisławowie do gromady Opryszowce zostaje z dniem ogłoszenia otworzony.

—o0o—

NA EKRANIE

Wiedeń szaleje

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Jest to komedia, oparta na pięknych motywach muzycznych znanej operetki wiedeńskiej „Wieszczka Lalek".

Wiedeń — czyż jest bardziej frapujący motyw muzyczny? To też tak strona muzyczna jak i operatorska ma wdzięczne tło do bezpretensjonalnej komedii, w której zabawne qui pro quo przewija się w skomplikowanych sytuacjach.

Czy ukochany zdradza ją z „Wieszczką lalek", czy nie? Czy kocha ją, czy też udaje miłość? Takie i tym podobne ważkie pytania zaprzątają bohaterkę, która pozbywa się trosk w niespodziewanym (przynajmniej dla niej) happy endzie.

Wiedeńska miarka filmu i tym razem nie zawiodła. Dodatki ciekawe.

KRONIKA ZAWIERCIA

P. prezydent Szczodrowski

PRZEKAZUJE URZĘDOWANIE WICEPREZ. GÓRALCZYKOWI

Jak to już onegdaj podawaliśmy, prezydent m. Zawiercia p. Jan Szczodrowski wybrany prezydentem miasta Częstochowy i zatwierdzony przez p. wojewodę kieleckiego dr. Wł. Dziadosza złożył przysięgę. Wczoraj w gmachu Magistratu m. Zawiercia panował ożywiony ruch w poszczególnych wydziałach.

W godzinach rannych p. prezydent Szczodrowski zdawał urzędowanie wiceprezydentowi m. Zawiercia p. W. Góralczykowi. Przekazywanie urzędu trwać będzie do soboty włącznie.

Jak nas informują, wyjazd prezydenta m. Częstochowy p. Szczodrowskiego z Zawiercia i pożegnanie go nastąpi po niedzieli.

× NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU.— W nadchodzącą sobotę tj. 23 bm. odbędzie się plenarne nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu o godz. 19. Tego samego dnia o godz. 18 odbędzie się posiedzenie zarządu miejskiego.

× OBRADY ZARZĄDU M. ZAWIERCIA. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przew. p. wiceprezydenta W. Góralczyka. Na posiedzeniu tym rozpatrzono wszystkie wnioski z ostatniego posiedzenia dotyczące: sprawa... wanie przyjęć chorych w ambulatorium miejskim, oraz sprawa zaangażowania jeszcze jednego lekarza; następnie rozpatrzono ofertę ubezpieczalni społecznej w sprawie wspólnego uruchomienia w Zawierciu ośrodka przeciwgruźliczego Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja w wyniku której, wybrano komisję w osobach pp.: ławnika prof. K. Badowskiego, dr. Gawlika i dr. Osterwę. Omówiono koszty leczenia niezamożnych mieszkańców na sumę kilku tysięcy zł. Pod koniec posiedzenia załatwiono szereg spraw gospodarczych.

× ODPRAWA. W nadchodzącą niedzielę, tj. 31 bm. odbędzie się odprawa wszystkich naczelników straży pożarnych z całego powiatu Zawierciańskiego Obrady toczyć się będą w remizie miejskiej w Zawierciu.

× NOWY CENNIK W ZAWIERCIU — Z dniem 20 bm. na terenie m. Zawiercia obowiązują następujące ceny: 1 kg. słoniny zł. 1.65, sadło niesolone zł. 1.70, smalec biały zł.2. 00, smalec szary zł. 1. szynka zł. 3.00, boczek zł. 2.00, serdelki zł. 2.00, rozmaitości I gat. zł. 2.20, II gat. zł. 1.80, salceson włoski zł. 1.70, szwabski zł. 1.40, kiszka pasztetowa — zł. 1.70, kiełbasa krakowska zł. 2.00, — kiełbasa zwyczajna zł. 1.70, serdelowa zł. 1.70, krajana sucha zł. 3.00, schab surowy zł. 1.50, wieprzowina zł. 1.10, — kiszka kaszana z kaszy tatarcz. zł. 0.60, żeberka zł. 1.10, kiszka z kaszy jęczm. zł. 0.50, kiszka z drobnej kaszy tatarcz. zł. 0.90, kiszka wątrobianka zł. 1.00, — nogi zł. 0.50, kości zł. 0.30.

Pieczywo: chleb żytni pytlowy z mąki przemiału (55 proc.) za 1 kg. zł. 0.29 chleb żytni razowy z mąki przemiału (90 proc.) zł. 0.22. chleb sitkowy z mąki żytniej przemiału (50 — 60 proc.) zł. 0.21.

Kurs oświatowy

katol. Stow. Młodzieży męskiej w Zawierciu

Zarząd KSMM w Częstochowie przeprowadził w Zawierciu kurs oświatowy dla członków kierownictw swoich oddziałów z parafii leżących na terenie powiatu Zawierciańskiego Uczestników było 86; wykłady odbywały się w ognisku miejscowego oddziału KSMM w domu p. Stanisława Holenderskiego. Dzięki członkom zarządu t. j. p. St. Holenderskiemu i p. St. Pasierbińskiemu którzy zdecydowali sami pokryć wydatki związane z kursem, uczestnicy płacili tylko po 2 zł. za trzydniowe utrzymanie. Kurs miał na celu zapoznanie uczestników z nowym programem wyszkoleniowym w Stowarzyszeniu, obejmującym następujące dziedziny:

Religia, organizacja, wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, zawód i zaradność w życiu codziennym.

Wykłady z dziedziny religii przeprowadził ks. dr. Alojzy Neuman z Zawiercia, zapoznając słuchaczy z najpiękniejszymi modlitwami w kościele oraz z zasadami wiary i moralności katolickiej. Wykłady z dziedziny organizacyj — p.t. „Młodzież w ramach Akcji katolickiej" prowadził sekretarz generalny ks. Franciszek Strugała z Częstochowy.

Dział wychowania obywatelskiego, obejmujący na pierwszym planie poznanie historii państwa polskiego i współczesnego ustroju Polski, omówił p. Wieczorek z Częstochowy.

Przepiękny wykład o życiu Prezydenta R. P. wygłosił p. starosta Wardejn-Zagórski. Po referacie odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

O regionalizmie mówił ks. kan. B. Wajzler z Zawiercia. Dzięki swoim szerokim wiadomościom z dziedziny historii podał wiele ciekawych faktów z historii Zawiercia i najbliższych okolic.

Również bardzo pouczający referat na temat „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach" wygłosił p. dr. K. Pasierbiński z Zawiercia.

Na temat tegorocznego hasła Episkopatu przemawiał znany w Zagłębiu katolicki mówca mgr. St. Pasierbiński, prezes KSMM, diecezji Częstochowskiej. Dział wychowania fizycznego omówił instruktor KSMM p. L. Klimczak.

Ponadto dwa referaty t.j. „Ks. Piotr Skarga obrońcą ludu" i „św. Stanisław Kostka patronem młodzieży" wygłosił p. Wieczorek.

Trzeciego dnia uczestnicy zwiedzali fabrykę szkła w Zawierciu, po której oprowadzał ich i cennych informacji udzielał p. Sinko.

Na zakończenie kursu sekretarz generalny ks. Franciszek Strugała odprawił w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo na intencję Kościoła i Państwa, w czasie którego wszyscy uczestnicy przystąpili do Stołu Pańskiego. Spodziewać się należy, że młodzież wyniosła z kursu dodatnie korzyści i że zdobytymi wiadomościami podzieli się ze swoimi kolegami w oddziałach KSMM, co będzie największą nagrodą dla organizatorów i prelegentów. Podobny kurs odbędzie się w końcu miesiąca w pow. Będzińskim.

Niszczycielska siła

fal morskich

Ostatnie wiadomości z Helu o niszczycielskiej działalności fal morskich, przypominają analogiczne fakty, jakie wydarzyły się w Anglii, tylko w daleko większych rozmiarach. I tak pięć lat temu w pobliżu Dover zapadł się w morze pas lądu długości czterystu metrów, a wielkie ilości materiału (ważące 2.500 ton) oderwane zostały od skały Shakespeare'a i zatopione w falach. Siła fal u wybrzeży Anglii jest tak wielka, że zbiorniki wody latarni morskiej w Great Skellig, umieszczone 116 m. nad poziomem morza, zostały zmyte przez fale. Bryzgi wody morskiej bywają przerzucone przez wyspę Valentia i zalewają okna domów miasta Knightstown, jakkolwiek skały nadbrzeżne w tym miejscu wznoszą się do wysokości 150—213 m.

W dawnych wiekach praca niszczycielska morza była jeszcze straszliwsza. W 1329 r. morze zabrało z Dunwich 400 domów. W ciągu wieków fale morskie pochłonęły z tej niegdyś stolicy rzymskiej prowincji i ważnego portu wschodniej Anglii dogodną przystań, mennicę, pałac biskupi oraz pięćdziesiąt klasztorów. Praca fal postępowała tak szybko, że gdy w 1900 roku ruiny kościoła Wszystkich Świętych były oddalone o 30 m. od brzegu morza— to w 1919 r. pozostała jedynie jedna ściana wieży kościelnej a i ta wreszcie zawaliła się. W obliczu takich kataklizmów morskich, wydarzających się rok w rok w Anglii, wybrzeże polskie na Bałtyku może czuć się w prawdziwie sielskim położeniu.

Przesądni ludzie powiadają, że duch Smętka, opiekujący się naszym wybrzeżem przechadza się nocą po wydmach piaszczystych, a fale morskie dobiegłszy jego śladów cofają się z sykiem i trwogą, zostawiając pasek polskiego lądu w spokoju.

Niezwykła przepowiednia

której część już się sprawdziła

W Gdańsku obiega wiadomość o niecodziennym zdarzeniu. Otóż jeden z miejscowych prawników wybrał się ze swym przyjacielem do Królewca własnym samochodem. W Królewcu przyjezdni gdańszczanie zetknęli się zupełnie przypadkowo z wróżbiarską, która prawników przepowiedziała, że w drodze powrotnej do domu powinie swym samochodem trupa a za kilka miesięcy zostanie powołany i wcielony do szeregów wojskowych i weźmie udział w mającej wybuchnąć w najbliższym czasie wojnie.

Jakkolwiek obydwaj gdańszczanie do tej bądź co bądź oryginalnej wróżby, to jednak pierwsza jej część się sprawdziła. Oto w drodze powrotnej w pobliżu szlabanu granicznego zatrzymano samochód z prośbą odwiezienia mim pewnej kobiety, która zasłabła i czując się źle, pragnęła być odwieziona do szpitala w Gdańsku. Prawnik zadość uczynił prośbie nieszczęśliwej kobiety, kiedy jednak samochód znalazł się już w Gdańsku stwierdzono, że znajdująca się w samochodzie kobieta w międzyczasie zmarła.

Fakt ten wywołał niesłychane wrażenie na obydwu podróżnych, z których każdy oczekuje obecnie z niepokojem sprawdzenia także drugiej części przepowiedni wróżbiarki-cyganki z Królewca. Naturalnie wróżba ta jest przedmiotem licznych komentarzy ze strony całej ludności Gdańska, która tłumaczy sobie ją w najróżniejszy sposób.

OFIARY

P. Białostocka i R. Kieślowscy składają 10 zł. na Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Strzemieszycach zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marii z Thielów Pajon de Moncets.

KRONIKA OLKUSZA

× ZARZĄD LEGII INWALIDÓW WOJENNYCH W. P. im. gen. J. Sowińskiego na zebraniu w dniu 18 bm. powziął uchwałę następującej treści: Za wyjątkową opiekę, życzliwość oraz przychylne ustosunkowanie się do spraw inwalidów, skupionych w Związku, zarząd tegoż składa na tym miejscu publiczne serdeczne podziękowanie panom: staroście Brzostyńskiemu, naczelnikowi Stalmachowi, oraz urzędnikom starostwa.

Humorystyczna

SOWIECKA PRODUKCJA

Organ sowieckiego ministerstwa handlu wewnętrznego „Sowietskaja Torgowla" w nr. 286 z dumą obwieszcza, że szereg fabryk sowieckich już w dniu 10 grudnia wypełniły w stu procentach plan produkcji na rok 1936. Dotyczy to również pewnej wytwórni bielizny damskiej.

Jak na ironię, w tym samym numerze w dziale samokrytyki, kontroler wspomnianej fabryki pisze, iż cała jej produkcja nie przedstawia żadnej wartości. Na przykład galalitowe klamry do damskich pasów na złączach mają zastosowane... zardzewiałe i nieobrobione ciężkie śruby żelazne, których nie ścierpiałyby nawet konie.

Biedne damy sowieckie powinny pogodzić się z losem; przecież plan produkcji został wypełniony, a o to tylko chodziło.

Nurkujący kot

Znakomity uczony francuski profesor Hachet Poupet doszedł do wspaniałych rezultatów na polu tresury zwierząt.

Ostatnio owocem jego cierpliwych prac badawczych było opanowanie przez kota umiejętności pływania. Przedstawicielom prasy paryskiej zademonstrował uczony miłośnik rodu zwierzęcego kota wskakującego do basenu i nurkującego za rybą. Zanurzenie kota nie odbywało się wcale gwałtem. Kot zauważywszy w wodzie rybę momentalnie podpływał i łapał zdobycz. Profesor oświadczył dziennikarzom, że nauka ta kosztowała go 8 miesięcy ustawicznych i mozolnych lekcyj uwieńczonych tak pomyślnym rezultatem.

Zdaniem miłośnika fauny w każdym zwierzęciu istnieje głęboko drzemiąca inteligencja którą należy rozbudzić i drogą specjalnej tresury należycie rozwinąć.

Plony tej pracy przechodzą wyobraźnię. Od stuleci pozostawiony samopas rozwój zwierząt powinien być ujęty w karby nowych metod mających na celu wykrzesanie nowych zdolności ze zwierzęcia kierującego się jedynie instynktem.

Nowy olbrzym

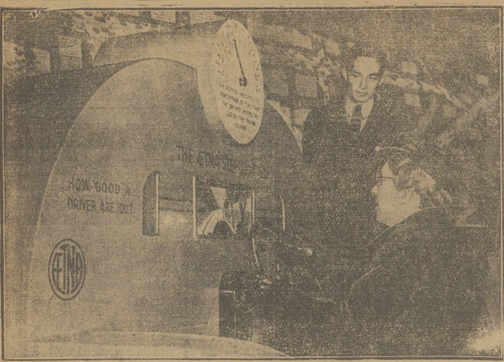
POWIETRZNY

Największa w Stanach Zjednoczonych linia lotnicza „Pan American Airways" z okazji przedłużenia jednej ze swych tras powietrznych Szanghaj — Kanton do Hong-Kongu zamówiła nowy typ samolotów, które w niedługim czasie zaczną obsługiwać wymieniony odcinek. Będą to olbrzymie wodnosamoloty, konstrukcji całkowicie metalowej, wolnonośne górnopłaty, wagi 37 ton.

Wymiary nowych transatlantyków powietrznych są następujące: rozpiętość skrzydeł 46 metrów, całkowita długość 35,2 m. i wysokość 8.5 m. Obszerna, luksusowa kabina pozwoli nie tylko na umieszczenie w wygodny sposób 60 pasażerów, ale będzie również zawierać bar i umywalnię.

Samolot wyposażony w najnowsze zdobycze techniki lotniczej zapewnić ma maksimum bezpieczeństwa i wygody podróżnym.

Nowoczesna instalacja radiowa pozwoli pilotowi na lot w każdą, nawet najgorszą pogodę, a podróżnym umożliwi stałą komunikację z lądem podczas lotu. Szybkość podróżna sa-



SPRAWDZIAN SZYBKIEJ ORIENTACJI

Kandydaci i kandydatki na szoferów w Ameryce przechodzą przez bardzo oryginalny egzamin. Oto mianowicie celem sprawdzenia szybkości orientacji i reakcji, specjalna maszyna wyświetlą film z ruchu drogowego i jednocześnie notuje najlżejszą nań choćby reakcję egzaminowanego. Ten trudny egzamin ma wydatnie zmniejszyć ilość przejechanych wskutek nieostrożności.

SPORT

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WĘGRY

Warszawski Okręgowy Związek bokserski wyrazili już swą zgodę na zorganizowanie meczu międzypaństwowego Polska — Węgry w Warszawie. Mecz ten odbędzie się 28 marca w sali Cyrku warszawskiego. W dwa dni później, 30 marca pięściarze węgierscy rozegrają w Poznaniu mecz międzymiastowy Budapeszt — Poznań.

ODWOŁANIE PRZYJAZDU HOKEISTÓW BERLIŃSKICH

Na najbliższą niedzielę zapowiedziano do Katowic przyjazd hokeistów BSC Berlin. Jak się dowiadujemy, Niemcy nadesłali ostatnio pismo, w którym donoszą, że wobec choroby kilku czołowych zawodników nie mogą niestety przyjechać do Katowic. Nie dojdzie również do skutku przyjazd mistrzowskiej pary łyżwiarskiej Herber-Baier, gdyż Herber złamała nogę w kostce.

ZAPRAWA ZIMOWA W OŚRODKU NR. 1

Miejski Komitet WF i PW w Sosnowcu uruchamia z dniem 21 bm. zaprawę zimową w ośrodku Nr. 1 (Szkoła powszechna Praussa ul. Mościckiego). Ćwiczenia odbywać się będą w poniedziałki i czwartki w nast. porządku od godz. 18—19 STS Unia, od godz. 19—20 Strzelecki KS (instruktor własny).

Z CAŁEJ POLSKI

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA NA ŚLĄSKU

Onegdaj wydarzyła się nowa katastrofa kolejowa na Śląsku w Katowicach-Ligocie, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Od strony Rybnika jechał pociąg towarowy, złożony z 40 wagonów, częściowo naładowanych towarem. Gdy pociąg jechał z szybkością około 50 km. i zbliżał się do stacji w Piotrowicach Śląskich, zerwało się 20 wagonów, które z powodu dużego pochylenia na tym odcinku toru potoczyły się za pociągiem. Niedaleko stacji Katowice-Ligota maszynista zatrzymał pociąg, i wtedy nastąpiło zderzenie zerwanych wagonów z resztą pociągu. Szkody obliczają na 100 tys. zł. Śledztwo wykazało, że przyczyną katastrofy było zerwanie się przestarzałego sprzęgła.

TRAGICZNY WYBUCH KOTŁA

Wczoraj rano około godz. 8.40 władze policyjne i straż pożarna, zostały zaalarmowane o wybuchu kotła w fabr. szpul papierowych pf. „Laskowski i Ska, w Łodzi. Wybuch kotła spowodował uszkodzenie ściany szczytowej fabryki. Znajdujący się w kotłowni i w pobliżu robotnicy doznali cięższych i lżejszych obrażeń, przy czym zostało rannych 7 osób. W kilkanaście minut po wybuchu nastąpiło zawalenie się uszkodzonej ściany, której gruzy poraniły dalsze trzy osoby. Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa, straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu. Straż pożarna zabezpieczyła mury przed dalszym zawaleniem się.



Belgijski statek „Vierge Marie" rozbił się w czasie burzy o skały u południowo-wschodn. wybrzeży W. Brytanii.

DROBNE OGŁOSZENIA

MORSKI INSTYTUT RYBACKI BUDUJE WYTWÓRNIĘ MĄCZKI RYBNEJ

Morski Instytut Rybacki przystąpił do budowy wytwórni mączki rybnej na terenie portu rybackiego w Gdyni. Przerabianie odpadków rybnych, zwłaszcza dorszów i szprotów na mączkę rybną przyczyni się po części do regulacji nadmiaru łowionych ryb, które dotychczas nie uzyskiwały dobrych cen z powodu nadmiernej podaży. Mączka rybna używana jest jako pasza dla bydła.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do ... po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.